

Opinia na temat rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Szot-Słoty
Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego narracja o „Kresach”

Rozprawa doktorska pani mgr Pauliny Szot-Słoty *Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego narracja o „Kresach”*, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Uliaszka, w pełni wpisuje się w profil badań nad literaturą kresową i literaturą emigracyjną prowadzonych na Uniwersytecie Rzeszowskim. Jednocześnie stawia przed sobą ambitne i ciekawe zadanie przybliżenia twórczości dwóch wskazanych w rozprawie autorów, umieszczając ich pisarstwo na tle dotychczasowych dyskursów kresowych oraz podejmując próbę metodologicznego odświeżenia ich lektury.

Użycie w tytule liczby pojedynczej w odniesieniu do narracji – *Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego n a r r a c j a o „Kresach”* [podkr. moje] – wskazuje na łączne potraktowanie obu autorskich opowieści, ich uwspólnienie czy uspojnienie, możliwe dzięki przyjęciu podobnej perspektywy interpretacyjnej, ale także ze względu na zbliżone pod pewnymi względami analizowane projekty pisarskie. Autorka pracy przywołuje interdyscyplinarne pojęcie narracji ze szczególnym uwzględnieniem kategorii doświadczenia. Jest to ważne metodologicznie założenie rozprawy, która skupia się według Pauliny Szot-Słoty „na narracyjnej i antropologicznej perspektywie tekstów napisanych przez spadkobierców polskiej liberalnej inteligencji” (s. 4). Jej celem jest „spojrzenie na narracje Vincenza i Stempowskiego przez perspektywę antropologiczną” (s. 11), czyli rekonstrukcja „rozumienia rzeczywistości” opartego „na tworzeniu historii w sposób umożliwiający poszukiwanie znaczeń w doświadczanych wydarzeniach, poprzez ujęcie w wątki narracyjne” (s. 3). Chodzi zatem o poznawczy i kreacyjny walor narracji, która nadaje sens opisywanemu doświadczeniu i uwzględnia w szczególności czasowy i przestrzenny wymiar opowieści. Uruchamiając ten sposób myślenia, Doktorantka nie identyfikuje go co prawda z narratologią i nie rozwija refleksji metodologicznej w tym zakresie, zapowiada jedynie, iż używać będzie zamiennie w pracy terminów opowieść i narracja, by w dalszych partiach pracy nawiązać kilkakrotnie do zwrotu narratystycznego.

Kompozycja rozprawy została przemyślana i co do zasady dobrze skonstruowana. *Wstęp* w syntetyczny sposób przedstawia obszerny zakres materiałowy i problematykę rozprawy wraz z jej historycznoliterackimi i społeczno-kulturowymi kontekstami, wskazuje także na metodologiczne zaplecze dalszych rozważań oraz zapowiada koncepcje teoretycznoliterackie, które ustanawiają język oraz perspektywę metodologiczną dalszej refleksji badawczej.

Doktorantkę interesują w rozprawie opowieści Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego, a dokładnie tetralogia *Na wysokiej połoninie* Vincenza i zbiory *W dolinie Dniestru. Pisma o Ukrainie* Stempowskiego, opisujące i reinterpretujące doświadczony i przemyślany przez ich autorów świat „Kresów”. Zostały one jednocześnie umiejscowione na szeroko zakrojonym tle różnych „dyskursów interpretacyjnych” literatury kresowej. To druga, obok metodologicznej, ważna i potrzebna perspektywa tej pracy, otwierająca na konteksty historycznoliterackie i społeczno-kulturowe, a także wskazująca na tradycje tego rodzaju pisarstwa skupionego wobec wspólnego tematu i problemu Kresów. Samo pojęcie „Kresy” zostaje zresztą przez Autorkę stematyzowane i wyjaśnione z uwzględnieniem jego dyskursywnego i aksjologicznego aspektu. Szerzej tym kwestiom poświęcony jest rozdział pierwszy *Typologia dyskursów literatury kresowej*, którego dopełnienie stanowi rozdział kolejny poświęcony *Literaturze kresowej jako literaturze quasi-emigracyjnej*. Kresowa literatura emigracyjna otwiera ogromny i zróżnicowany semantycznie i materiałowo obszar, czego Autorka rozprawy jest świadoma, zarysowując problemy terminologiczne, przywołując propozycje periodyzacji i podziałów literatury emigracyjnej, nakreślając odmienne mechanizmy komunikacji literackiej, uwzględniając i referując różne stanowiska badaczy zajmujących się tą wielokrotnie już przecież zgłębianą problematyką badawczą.

Rozprawa zyskuje w ten sposób symetryczną, dwudzielną kompozycję – po dwóch pierwszych kontekstowych częściach, mających na celu wprowadzenie do problematyki literackich „Kresów”, a także przygotowujących język i zaplecze metodologiczne pracy, następują dwa rozdziały interpretacyjne, zasadnicze dla koncepcji całości: *Z perspektywy „Homera Huculszczyzny”* oraz *W ujęciu „nieśpiesznego przechodnia”*, traktujące odpowiednio o pisarstwie Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego. Całość zamyka zakończenie, podsumowujące rozważania i zestawiające ze sobą wnioski płynące z porównania twórczości obu pisarzy, a także obszerna bibliografia.

Rozdziały poświęcone poszczególnym pisarzom mają analogiczną kompozycję – Doktorantka przechodzi od przedstawienia biograficznych sylwetek do twórczości swych bohaterów (przy czym ujęcie autobiograficzne pozostaje istotne w całej rozprawie) ze szczególnym

uwzględnieniem aspektu genologicznego ich dzieł (zwłaszcza eseju) oraz charakterystycznych cech dyskursu „kresowego” realizowanego przez obu autorów. W każdym z tych rozdziałów następuje próba wykorzystania zapowiedzianych wcześniej koncepcji teoretycznych, zwłaszcza geopoetyki, choć z różną intensywnością i nie zawsze z tym samym powodzeniem, do czego jeszcze nawiążę.

Rozdział pierwszy *Typologia dyskursów literatury kresowej* ma charakter metodologiczno-przeglądowy, wprowadza czytelnika w temat Kresów i prezentuje szczegółowo podziały i problematykę literatury określanej jako „kresowa”, przy czym Doktorantka wyjaśnia również dystansujący cudzysłów stosowany dalej przez nią przy użyciu tytułowego terminu. Autorka rozprawy prezentuje także szczegółowo wyodrębnione w literaturze przedmiotu rodzaje dyskursów kresowych, omawiając ich realizacje w perspektywie historycznoliterackiej. Są wśród nich: „dyskurs ziemiański”, „dyskurs pięknego i mrocznego krajobrazu”, „dyskurs walki i obrony” oraz „dyskurs martyrologiczny”. Jednocześnie w tok tych rozważań włączone zostają konteksty teoretyczne – za M.P. Markowskim teorie reprezentacji oraz koncepcje miejsca i przestrzeni za Yi-Fu Tuanem.

W rozdziale pierwszym Doktorantka buduje przede wszystkim historycznoliterackie zaplecze swej pracy – charakteryzuje poszczególne dyskursy, dokonując tematycznego przeglądu i omówienia dzieł literatury polskiej od Reja do wieku XX. Metoda ta pozwala na sugestywne przekonanie o reprezentatywności poszczególnych sposobów przedstawienia i rozumienia tematyki kresowej w literaturze, ugruntowuje je w tradycji i daje szerokie tło historycznoliterackie, pokazując jednocześnie ewolucje dyskursów, świadczy o znajomości i przepracowaniu materiału bibliograficznego przez Autorkę rozprawy. Jednakże w kontekście całości rozprawy tak liczne i obszernie cytaty Reja, Zimorowica, Malczewskiego, Sienkiewicza czy innych twórców wraz z ich krótszymi lub dłuższymi omówieniami wydają się nieco nadmiarowe w porównaniu z nielicznymi przytoczeniami tekstów Stempowskiego i Vincenza. Zarazem przegląd na kilkunastu stronach kilkuset lat polskiej literatury musi w rezultacie stanowić bliskie podręcznikowemu rekapitulacyjne ujęcie przeszłości, z wszystkimi jego atutami (perspektywa całościowa, szerokie tło kontekstowe) i niebezpieczeństwami (selektywność, uproszczenia i powierzchowność opisu). Zaletą takiego rozwiązania jest zatem szerokie tło oraz pokazanie ciągłości i intensywności poszczególnych dyskursów, wadą – wynikająca z „zamachu na wszystkość” – swego rodzaju antologijność przedstawienia, ze zrozumiałych względów wrywkowo i pobieżnie podsumowującego literaturę stuleci. Jednocześnie opracowanie to pozostaje głęboko uzależnione od dotychczasowego stanu badań, nie dając Autorce możliwości wykazania się własną

inicjatywą interpretacyjną – wyjątkiem jest rozbudowany i ciekawy fragment interpretacyjny poświęcony *Zasypie wszystko, zawieje...* Włodzimierza Odojewskiego.

W rozdziale drugim omówiona zostaje kresowa literatura emigracyjna, w tym ważny dla rozprawy nurt nazwany przez Jana Błońskiego „emigracją wyobraźni”, który przerodził się w „literaturę ojczyzn prywatnych”. Cenna jest tu także świadomość genologiczna Autorki, którą wykorzystuje, pisząc np. o eseju czy reportażu. Doktorantka dokonała szerokiej kwerendy na dany temat, zapoznała się z istniejącymi stanowiskami badawczymi i bardzo sprawnie je przedstawia oraz porządkuje, omawiając kolejne koncepcje. Zbyt rzadko jednak, w mojej opinii, ujawnia swój własny badawczy, krytyczny stosunek do nich, sporadycznie decydując się na dyskusję, pozostaje co do zasady przy postawie alegatycznej.

Rozdział trzeci poświęcony jest *Na wysokiej poloninie* Stanisława Vincenza. Autorkę interesuje sama problematyka tetralogii wraz z jej kontekstami autobiograficznym i kulturowym. Z pewnością wartością tego omówienia jest oparta na bogatej literaturze przedmiotu wieloaspektowa prezentacja dzieła Vincenza, w szczególności jego dotychczasowej recepcji. Doktorantka korzysta przy tej okazji z kategorii eseju o kulturze i kultury ludowej, charakteryzuje język i styl pisarza, akcentując charakterystyczną dla jego twórczości wielojęzyczność, wielogatunkowość i wielostylowość, podkreśla tradycje platońskie i homeryckie, a także arkadyjskie odwołania – wszystkie te wprowadzające w specyfikę prozy Vincenza konteksty są cenne i przekonujące. Uprzywilejowana zostaje tu refleksja gatunkowa, prowadząca do ujęcia całości jako cyklu zróżnicowanych pod względem genologicznym, tematycznym i stylistycznym utworów, powiązanych osobami narratora i bohaterów. Autorka umieszcza jednocześnie tetralogię w nurcie kresowych narracji – „emigracji wyobraźni”, za podstawowy temat uznając spotkanie dawności z nowoczesnością oraz zmierch huculskiego świata. Rozważa także kwestie autobiograficznie naznaczonej narracji, opartej na perspektywie ludowego opowiadacza i analizuje prozę pod kątem „literatury małych ojczyzn”.

Paradoksalnie, mimo tak szeroko zakrojonej problematyki badawczej, najsłabiej słychać w tym rozdziale głos samego Vincenza. Autorka rozprawy nie cytuje niemal wcale pisarza, referując sądy na temat jego twórczości, sama czasem opowiada wydarzenia i charakteryzuje bohaterów, rzadko jednak pozwala zaistnieć bezpośrednio dykcji pisarza (pierwsze przywołanie fragmentu tekstu z *Barwinkowego wianka* następuje dopiero na s. 168), a jednocześnie nie wykorzystuje, a szkoda, potencjału interpretacyjnego tekstów we własnym wywodzie. Być może dzieje się tak dlatego, że Badaczka uznaje prozę obu autorów za tak znaną i rozpoznawalną, że nie wymagającą przytoczenia, a zarazem pozwala jej zaistnieć w przetworzonej

„cudzej” perspektywie. Opierając się na wartościowych ustaleniach literatury przedmiotu, mierząc się z dobrodziejstwem bibliografii przedmiotu, Doktorantka najczęściej spogląda bowiem na materiał literacki z punktu widzenia przywoływanych badaczy, powtarzając ich odczytania. Jednakże wiarygodniejsze, a zarazem dające możliwość zaprezentowania interpretacyjnych umiejętności Autorki rozprawy byłyby samodzielne analizy tekstów, choćby we fragmentarycznym zakresie. Czasem bowiem z bliska widać więcej i inaczej, w sposób bardziej zniuansowany i nieoczywisty, niż w podsumowujących, utrwalonych w recepcji rozpoznaniach.

W rozdziale czwartym, poświęconym prozie Jerzego Stempowskiego Autorka skupia się na *Pismach o Ukrainie*, przybliżając postać pisarza, jego twórczość eseistyczną i epistolograficzną, przy czym wykorzystuje konteksty autobiograficzne i genologiczne, kategorię „emigracji wyobraźni” oraz teoretycznoliterackie konteksty geopoetyki, zwłaszcza miejsc pamięci i miejsca autobiograficznego, posługuje się także koncepcją palimpsestu. Istotne są również rozważania na temat eseju jako ważnego kontekstu gatunkowego, choć tutaj zapewne warto sięgnąć również do opracowania Romy Sendyki z 2006 r. *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*. Mimo iż proza Hostowca sygnowana zostaje w tytule rozdziału figurą „nieśpiesznego przechodnia”, nieczynny pozostaje kontekst europejskiego modernizmu, a zwłaszcza figury Baudelairońskiego *flaneura*. Choć Doktorantka chętnie streszcza myśli esejów, rozdział ten w większym stopniu niż poprzedni dopuszcza do głosu samego pisarza i pozwala Autorce dysertacji na wykazanie się umiejętnościami interpretacyjnymi.

W zakończeniu rozprawy powtórzona zostaje teza o antropologicznym charakterze narracji, które zarówno w przypadku Stanisława Vincenza, jak i Jerzego Stempowskiego przedstawiają „doświadczenia oraz towarzyszące im procesy i zdarzenia historyczne”, wyrastając „z wielowątkowej i wielokulturowej tradycji dawnej Rzeczypospolitej i powinny być pojmowane jako dialog kultur i idei reprezentatywnych dla jej dawnego wschodniego pogranicza”. Autorka pracy wskazuje na to, co łączy obu twórców i sposób ich pisanie, co tłumaczy liczbę pojedynczą „narracji” użytą w tytule, aczkolwiek perspektywa ta nie niweluje specyficznych różnic ich twórczości. Badaczka podkreśla jednocześnie wspólny obu pisarzom sprzeciw wobec postaw etnocentrycznych, podejście humanistyczne, tolerancję, zakorzenienie w dziedzictwie kulturowym, wyobraźnię topograficzną oraz dialog między minionymi a przyszłymi losami Europy. Wyraźnie zaznacza też swój dystans do narzędzi postkolonializmu w odniesieniu do pisarstwa obu autorów, który zapewne mógłby stać się pretekstem do kolejnej badawczej dyskusji wokół prozy kresowej.

Z kwestiami teoretycznoliterackimi wiąże się pewien dysonans, który towarzyszył mojej lekturze rozprawy Pauliny Szot-Słoty. O ile Doktorantka potrafi bardzo sprawnie i przekonująco syntetyzować, referować, porządkować rozległy i niełatwy do opanowania dotychczasowy stan badań nad problematyką kresową, swobodnie poruszając się w przestrzeni historycznoliterackiej, o tyle mniej przekonująco przebiega niekiedy wspierająca główny przedmiot badań refleksja teoretycznoliteracka, mająca na celu dostarczenie narzędzi i języka opisu, a także ukierunkowanie interpretacyjne dla wskazanych tekstów. Ten aspekt rozprawy uważam w jakiejś mierze za niedopracowany czy nie zawsze domyślany do końca.

Prezentacje poszczególnych teorii nie zawsze bowiem wydają się precyzyjne i satysfakcjonujące, przykładowo zbyt ogólnie został w mojej opinii wyjaśniony termin miejsca, zdefiniowany jedynie jako „konkretny wycinek przestrzeni” (s. 12), bez uwzględnienia zniuansowanej semantycznie relacji między przestrzenią a miejscem za Yi-Fu Tuanem. Przybliżając natomiast w pierwszym rozdziale pracy dyskurs ziemiański, Paulina Szot-Słota nawiązuje do narracji autobiograficznych, wspomnieniowo-pamiętnikarskich i psychologizujących, dla których alternatywą ma być geopoetyka i kategoria miejsca autobiograficznego, nie wyjaśnia jednakże, jak to zestawienie i same terminy rozumie. Do tych i innych koncepcji zapowiedzianych w rozdziale pierwszym Doktorantka co prawda jeszcze powróci w kolejnych częściach pracy, wiele uwagi poświęcając koncepcji miejsca autobiograficznego Małgorzaty Czerwińskiej, miejscu i przestrzeni Yi-Fu Tuana, „miejscom pamięci” Pierre’a Nora czy nie-miejscom Marca Augé, zwłaszcza w rozdziale drugim dotyczącym literatury emigracyjnej. Te rozważania metodologiczne zostają jednak rozrzucone w tekście rozprawy w różnych jej partiach, niejako przy okazji innych tematów, a tego typu rozproszenie niekoniecznie pracuje na korzyść dla rozprawy. Spis treści w ogóle nie sygnalizuje refleksji teoretycznoliterackiej – oprócz podrozdziału 2.4 *Reprezentacja a rzeczywistość*, który uprzywilejowuje tylko jeden z wielu kontekstów teoretycznych pracy, wcale nie najważniejszy. Tym samym tak istotny dla Autorki dysertacji kontekst teoretyczny niejako „wędruje” po pracy, ujawniając się co jakiś czas w kolejnych odsłonach i próbując znaleźć dla siebie w kompozycji całości odpowiednie miejsce...

Próby dookreślenia używanych przez Doktorantkę terminów nie zawsze są równie precyzyjne – o ile wieloaspektowo opisane zostało zastosowane w rozprawie pojęcie dyskursu, a także narracji emigracyjnych, o tyle nie do końca wytłumaczone wydaje się pojawiające się w tytule rozdziału i w dalszych jego rozważaniach określenie: „literatura *quasi*-emigracyjna” (s. 68). Nie wyjaśnia też sprawy końcowe zdanie tej części pracy: „Podsumowując literatura kresowa ma charakter *quasi*-emigracyjny, co wynika m.in. z czynników

polityczno-społecznych, osobistych. Już sam podział na literaturę krajową i emigracyjną nie wydaje się nieco problematyczny” (ostatnie zdanie miało być zapewne pozbawione przeczenia; s. 132).

Na początku rozprawy pojawia się także termin, co do którego nie mam pewności, na ile jest celowym przywołaniem, na ile zaś pomyłką. Każda z tych opcji wymaga dopowiedzenia czy sprostowania. Na s. 30 czytamy: „Zdaniem Eugeniusza Czaplejewicza w utworach przedstawiających życie szlachty na terenach kresowych wyraźnie zaznacza się »autotematyzm« prowadząc do znacznego uproszczenia wizji Kresów oraz zamieszkujących je społeczności”. Logika zdania może wskazywać na „automatyzm” (który jednak nie potrzebowałby cudzysłowu), autotematyzm nie ma bowiem w sobie absolutnie potencjału upraszczania. Ponieważ jednak w dalszej części dysertacji pojawia się wątek metatekstu, a zatem wracają konteksty autotematyczne czy metaliterackie, konieczne wydaje się tu uściślenie intencji Autorki rozprawy.

Nie do końca jest dla mnie jasne, jak Doktorantka postrzega relacje między samą literaturą, która jest przedmiotem badań, a teoriami literatury, które podsuwają sposoby jej uprawiania, dostarczając języka i narzędzi interpretacyjnych. Sposób ujmowania przez Doktorantkę teorii, w szczególności geopoetyki sugeruje, iż sam autor, pisząc tekst, powinien być świadomy metodologii czy też zgadzać się z jej założeniami, by można było interpretować zgodnie z nią jego teksty. A przecież nie powinno mieć dla nas większego znaczenia, że Vincenz „nie znał dokonań geografii kultury, ani założeń geografii humanistycznej” (s. 170, interpunkcja oryginalna). Dalej Autorka tłumaczy pisarza, który akcentował integracyjną i ponadczasową rolę mitu oraz jego walory artystyczne, na których bardziej mu zależało niż – jak zauważa Szot-Słota – „na zaprezentowaniu obiektywnej metodologii zbliżającej go do geografii humanistycznej i historycznej” (s. 170). Podobny sposób myślenia pojawia się przy okazji rozważań o twórczości Hostowca, gdy Doktorantka zdaje się podporządkowywać jego prozę teorii: „cechę jego eseistyki stanowi zmierzanie w kierunku geopoetyki na wzór Kenetha White’a” (s. 208). Na s. 124 czytamy z kolei: „Literaturoznawstwo i geopoetyka posiadają wspólne zainteresowania i problemy badawcze. Obie dziedziny koncentrują się na poetyce przestrzeni i doświadczenia geograficznego, geopoetyce recepcji dzieła literackiego i krajobrazu”. Literaturoznawstwo jako nauka, w ramach której wypracowane zostają – co do zasady interdyscyplinarne, generujące zwroty metodologiczne – sposoby jej uprawiania, czyli metody badania literatury, jej interpretowania i wartościowania, zostaje tym samym skategoryzowane na równi z geopoetyką, będącą przecież jednym z przejawów literaturoznawczej refleksji, a nie równorzędną wobec niej „dziedzina”. Nie wiadomo też, na czym ma polegać rozróżnienie geopoetyki recepcji dzieła

literackiego oraz geopoetyki krajobrazu. Ten brak precyzji w odniesieniu do kontekstów teoretycznoliterackich utrudnia lekturę, skazując czytelnika na domyślanie się intencji Autorki. Niejasne pozostaje także, na czym ma polegać „narracja wyraźnie zależna od geografii”, o której mowa przy okazji tetralogii Vincenza (s. 167) i co oznacza, że pisarz stworzył swoją „indywidualny, pozaliteracki i przede wszystkim ponadliteracki, system pojmowania i widzenia przestrzeni, a także krajobrazu” (s. 168).

Brak precyzji wysłowienia doprowadza niekiedy do poetologicznych wątpliwości. Doktorantka tak pisze o regułach emigracji wyobraźni: „Poetyką literatury kresowej zawładnęła wielowymiarowa kategoria ziemi rodzinnej, stająca się zarówno kategorią filozoficzną i aksjologiczną, jak i ideologiczną i estetyczną oraz naczelną siłą kreującą. Ziemia oraz wszystkie jej ekwiwalenty (krainy, regiony, województwa, powiaty, miasta) generuje i porządkuje plan treści utworów (fabułę, postaci, czas i przestrzeń) oraz plan wyrażania (fabuły genologiczne, narrację, język). Powyższe aspekty wyraźnie wskazują na potrzebę nazwania poetyki literatury kresowej mianem geopoetyki” (s. 103). W jaki sposób „Ziemia i jej ekwiwalenty” mają generować i porządkować utwór na dwóch rozróżnionych tu strukturalistycznie planach – treści i wyrażania? W jakim sensie „plan treści” stanowią fabuła, postaci, czas i przestrzeń, a „plan wyrażania” – fabuła genologiczna (?), narracja i język? Inne problematyczne twierdzenie, będące zapewne rezultatem skrótu myślowego, przynosi zdanie: „Geopoetykę charakteryzują Arkadia lub Kalwaria” (s. 104). Arkadia czy Kalwaria mogą zostać zinterpretowane w różnych perspektywach teoretycznych – od hermeneutyki i strukturalizmu po geopoetykę czy postkolonializm. Niektóre z tych teorii będą wdzięczniejsze czy użyteczniejsze w interpretacji niż inne, za każdym razem dostrzemy też do nieco innych, zabarwionych daną metodologią wniosków i interpretacji, nie można jednak bez semantycznego uproszczenia powiedzieć, że „geopoetykę charakteryzuje Arkadia”.

Nie podważając zatem adekwatności przywołanych kontekstów teoretycznych oraz ich potencjału interpretacyjnego dla analizowanych przez Doktorantkę tekstów literackich, mam pewne wątpliwości co do sposobu ich prezentowania, ale także i zastosowania w praktyce interpretacyjnej. Sam pomysł, by zaaplikować nowe metodologie do tekstów Stempowskiego i Vincenza jest jak najbardziej trafny i z pewnością skłania do nowych, merytorycznie odkrywczych odczytań tej literatury, wymaga jednak udowodnienia ich skuteczności, pokazania w większym zakresie, w analitycznym zbliżeniu, jak pracują one na konkretnym materiale literackim.

Rozprawa napisana została generalnie dobrą, choć nierówną polszczyzną, co rzutuje niekiedy na komunikatywność i trudności w odbiorze. Zdarzają się bowiem zdania stylistycznie rozchwiane oraz fragmenty wymagające redakcyjnego dopracowania – ponieważ jednak nie są to sporadyczne przypadki, pozwolę sobie przywołać je przykładowo dla zilustrowania problemu.

Przede wszystkim zabrakło korekty językowo-stylistycznej. W pracy zdarzają się błędy ortograficzne i gramatyczne („nie udzielanie” na s. 205, „teoria środkowo europejska” oraz „zachodnio amerykański” na s. 46 i 49; „w śród” na s. 49 i 65; „sprzeciwiały się narracją idealizującym” na s. 98; „z poza pamięci” na s. 114; „analizy badaczy ufającym poznawczym możliwością geopoetyki” na s. 117, „pojedyńczych” na s. 161, „Czas ten był beztroski i pełen swobody, już jako kilkuletni chłopak, równoległe z językiem polskim przyswajał huculską gwarę” na s. 134). Uwagę zwracają liczne błędy interpunkcyjne, zwłaszcza konsekwentne używanie przecinka w przeciwstawieniach (np. „relacje pomiędzy literacką topiką ogrodową, a geografią” na s. 33) czy pomijanie przecinka w zdaniach podrzędnych rozpoczynających się od „ponieważ”; liczne są też przypadki nieuzasadnionego składniowo rozdzielania grupy podmiotu od grupy orzeczenia (przykładowo: „Jednak w swoich tekstach, przewidywał zmianę obecnego stanu rzeczy” na s. 205, „Cytat ten wskazuje, iż autor cyklu, ład przestrzenny przekłada ponad porządek dzieła” na s. 168) lub mechanicznego stawiania przecinka przed „który” (np. „Jednym z gatunków na, które chciałabym zwrócić szczególną uwagę...” na s. 92). Uwagę zwracają też niedociągnięcia redakcyjne (np. stosowanie skrótu „wg” zamiast „według”, „z =dworskim życiem” na s. 20), niewyłapanie, jak się można domyślać, komputerowe chochliki i literówki, zmieniające „genius loci” na „genius logi” (s. 13) czy „pisarza” na „psiarza” (s. 119); w innym miejscu Marta Wyka staje się Markiem Wyką (s. 100 – w tym wypadku, mimo ujawnienia autora/autorki przytaczanej myśli, nie odnajdujemy odpowiedniego przypisu), a Arkadia pisana jest niekonsekwentnie raz dużą, raz małą literą. Czasami niedbałość redakcyjna odbija się negatywnie na precyzji wysłowienia i logice zdania: np. „Niesprawiedliwa byłaby również klasyfikacja dokonywana z punktu widzenia kwestii formalnych, tj., styku, kompozycji i języka” (s. 100). Cytaty tekstów poetyckich nie powinny być wyśrodkowane, o ile oryginalny zapis tego nie zakłada (a w przytoczonych przypadkach nie zakłada), zaś przytoczenia włączone w tekst główny rozprawy niepotrzebnie bywają wyodrębniane kursywą i jednocześnie umieszczane w cudzysłowie. Tych uchybień redakcyjnych tekstu jest na tyle dużo, że utrudniają one lekturę tekstu, obniżając tym samym jakość polonistycznej rozprawy.

Podsumowując, mimo wyrażonych wyżej zastrzeżeń, chciałabym podkreślić raz jeszcze merytoryczną wagę pracy, jej wartości poznawcze oraz literaturoznawcze kompetencje Doktorantki. Rozprawa Pani mgr Pauliny Szot-Słoty *Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego narracja o „Kresach”* potwierdza szeroki zakres i potencjał tematu, z którym postanowiła zmierzyć się jej Autorka, wyznaczając wiele ważnych nurtów problemowych i ścieżek interpretacyjnych, otwiera jednocześnie pole do dalszych dyskusji i uzupełnień. Spełnia jednocześnie wszystkie kryteria stawiane pracom doktorskim, wnoszę zatem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania jej stopnia doktora.

Joanna Wójcik